VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 92)**

z dnia 11 września 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 92)

11 września 2013 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie i rozpatrzenie poselskiego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 330 rocznicy Bitwy pod Wiedniem (druk nr 1132).

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Łukasz Grabarczyk**, **Adam Niewęgłowski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Witam serdecznie. Proszę państwa, otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Dziś w porządku dziennym mamy: pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 330 rocznicy Bitwy pod Wiedniem. Przedstawiciel wnioskodawców – pan poseł Tadeusz Woźniak. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jutro przypada 330. rocznica bitwy pod Wiedniem. W związku z powyższym grupa posłów w lutym br. złożyła projekt uchwały upamiętniającej 330. rocznicę odsieczy wiedeńskiej.

Nasz projekt zawarty w druku nr 1132 brzmi następująco: „12 września 1683 roku wojska polskie wraz z wojskami sojuszniczych państw chrześcijańskiej Europy stoczyły zwycięski bój pod Wiedniem, powstrzymując napór Imperium Osmańskiego na kraje »Starego Kontynentu«. Król Polski Jan III Sobieski w trosce o losy całej Europy objął dowództwo nad wojskami koalicji, idąc z odsieczą oblężonej stolicy Austrii. Stanął na czele armii, której trzon stanowiło polskie rycerstwo i wsławiona w bojach formacja, jaką była husaria – chluba polskiego oręża – która przeważyła szalę zwycięstwa w bitwie.

Nawiązując do wydarzeń sprzed 330 lat, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd polskiemu władcy, którego myśl polityczna i dalekosiężna wizja wolnej Europy nakazały stanąć do boju w obronie polskiej i europejskiej tożsamości, wyrosłej w kulturze chrześcijańskiej i cywilizacji łacińskiej. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej czci chwałę oręża polskiego i z wdzięcznością wspomina wszystkich walczących za Ojczyznę na przestrzeni dziejów.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wzywa Rząd, samorządy terytorialne, organizacje pozarządowe i wszystkich obywateli do właściwego upamiętnienia zwycięstwa pod Wiedniem będącego przykładem bohaterskiej postawy walki za wolność naszą i innych narodów oraz polskiego wkładu w obronę wartości chrześcijańskich i cywilizacyjnych Europy wówczas i dzisiaj”.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jak powiedziałem, jutro przypada 330. rocznica bitwy pod Wiedniem zwana w Polsce także odsieczą wiedeńską. Bitwa pod Wiedniem była jedną z największych i najważniejszych bitew w dziejach Europy i świata. O jej losach przesądziła odsiecz wojsk polskich pod wodzą króla Jana III Sobieskiego. Niestety, Jan III Sobieski nie jest ani w Austrii, ani w Niemczech ulubionym bohaterem zwycięstwa nad dwukrotnie większą armią turecką pod wodzą wezyra Kara Mustafy.

Nie będę odczytywał uzasadnienia zawartego w druku, z którym wszyscy państwo mogli się zapoznać, ale powiem chwilkę o kontekście całej tej sprawy. Rozmowy na temat antytureckiego przymierza zaczęły się już pod koniec 1682 roku, choć cesarz Leopold

I Habsburg nie ufał polskiemu królowi, wcześniej związanemu sojuszem z Francją i życzliwemu przeciwnikom Habsburgów na Węgrzech. Polski Sejm był przeciwny mieszaniu się Rzeczypospolitej w tę wojnę. Ostatecznie obaj władcy zawarli pakt pod wpływem papieża Innocentego XI, który obiecał pomoc finansową i zapewnił Sobieskiemu dowództwo w razie wojny. Cesarz dokonał wpłaty do monarszej kasy. Miał też przejąć polskie zobowiązania bądź dokonać zwolnienia z nich, a podatki z kościołów weneckich w Lombardii miały zostać przeznaczone na żołd dla polskich żołnierzy.

Sobieski proszony 14 lipca 1683 roku przez grafa Filipa von Thurna o pomoc oblężonemu Wiedniowi obiecał przybyć z końcem sierpnia. Miał dowodzić m.in. byłym rywalem w staraniach o polski tron księciem Lotaryngii Karolem V. 8 września, w urodziny Najświętszej Marii Panny, legat papieski Marco d'Aviano odprawił pod Tulln (to jest około 50 km od Wiednia) mszę, podczas której ministrantem był sam król Sobieski. Modły zanoszone do Matki Bożej miały wesprzeć walczących z Turkami, dlatego jest ona patronką tego zwycięstwa.

Historiografia wspomina jeszcze o nabożeństwie o 5.00 rano 12 września na Kahlenbergu, gdzie stanęły przed bitwą wojska polskie. Tam również polski król miał służyć do mszy, a syna Jakuba mianować księciem. Jak informuje strona zajmująca się świeżo przebadaną historią i wizerunkiem Turków w Austrii, młodzi historycy zachodni poddają w wątpliwość obecność króla na wzgórzu. Niemniej jednak dla Polaków w Austrii kościół św. Józefa na Kahlenbergu nadal jest miejscem swoistego kultu. Także dzisiaj pod przewodnictwem Jego Ekscelencji księdza biskupa Józefa Zawitkowskiego została tam odprawiona msza święta w 330. rocznicę bitwy wiedeńskiej. Uczestniczyli w niej licznie zebrani wierni.

W 100 lat po wojnie Polska znikała z mapy Europy i nie była już partnerem dla rządzących Habsburgów, znikała jak pamięć o wodzu Janie III Sobieskim. Dotychczasową pierwszoplanową rolę Sobieskiego trzeba było osłabić krytykując jego rozstrzygnięcia polityczne i militarne, podobnie jak cechy osobiste. Wielką miłość króla do żony przeciwnicy przedstawiają jako bycie pod pantoflem Marysieńki, głęboką wiarę próbuje się nawet dzisiaj przedstawiać jako objaw słabości monarchy. Pojawił się nowy bohater odsieczy – kapucyn Marco d'Aviano, legat papieski w Wiedniu, notabene beatyfikowany w 2003 roku przez Jana Pawła II.

W 200-lecie bitwy pod wodzą Jana III Sobieskiego rada miasta Wiednia odsłoniła tablicę na ścianie kościoła na Kahlenbergu dedykowaną wodzowi armii cesarzowi Leopoldowi, który był wszystkim tylko nie wodzem i bohaterem. Na pierwszym miejscu wymieniono jednak, choć drobnym drukiem, polskiego króla, potem innych i pomocne narody niemiecki i polski. Im mniej pamięci austriackiej i niemieckiej Sobieskiego przywołującego wspomnienie wspólnego zwycięstwa, tym lepiej dla własnych bohaterów – księcia Eugeniusza Sabaudzkiego, Karola V Lotaryńskiego czy Maksa Emanuela księcia bawarskiego. Brakuje imienia polskiego króla w Muzeum Historii w Berlinie, gdzie można odnieść wrażenie, że polskiej husarii i naczelnego wodza Jana III Sobieskiego pod Wiedniem w ogóle nie było. Poza tym są w Wiedniu 3 tablice ku pamięci Jana III Sobieskiego, w tym dwie z polskiej inicjatywy. Umieszczenie tablicy pamiątkowej na ścianie kościoła św. Augustyna zainicjował na początku lat 80. ubiegłego wieku przewodniczący Towarzystwa Austriacko-Polskiego doktor Teodor Kanitzer, choć jego celem było zgromadzenie środków na pomnik konny Sobieskiego. Trudno stwierdzić, czy monument byłby mile widziany w Wiedniu, bo miasto pełne jest wspomnień o innym walczącym pod Wiedniem znakomitym wodzu z późniejszych czasów, również z pól bitew toczonych z Turkami, księciu Eugeniuszu Sabaudzkim. To jego konny pomnik stoi na Placu Bohaterów w sercu Wiednia. Z niego łatwiej było zrobić symbol potęgi militarnej Austrii niż z tchórzliwego cesarza Leopolda I. A gdzie w tym wszystkim pamięć należna polskiemu królowi i polskiemu rycerstwu walczącemu pod Wiedniem?

Jeśli inni próbują pomniejszyć rolę Jana III Sobieskiego i głos polski pod Wiedniem, to naszym obowiązkiem, Sejmu RP, jest przyjęcie proponowanej uchwały w celu upamiętnienia 330. rocznicy bitwy pod Wiedniem, oddając przy tym hołd królowi Janowi III Sobieskiemu i rycerstwu polskiemu za to, że obronili chrześcijańską Europę przed

zalewem muzułmańskiego Imperium Osmańskiego. Niech to będzie chwała bohaterom i wieczna o nich pamięć.

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę, że my do dzisiaj także pamiętamy o tym, iż Turcja, z którą wówczas walczyliśmy pod Wiedniem, nigdy nie uznała rozbiorów Polski i w Stambule przez dziesięciolecia wzywano nieobecnego posła z Lechistanu. To wprawdzie był tylko gest polityczny, ale o nim także nigdy zapomnieć nie wolno. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Panie i panowie, w ramach pierwszego czytania, jakieś ogólne uwagi bardzo proszę, choć wydaje mi się, że sam fakt historyczny tym razem nie budzi żadnych wątpliwości. Zresztą jakby ktoś zapomniał, to mamy w holu sejmowym zbroje i możemy sobie uprzytomnić, że to właśnie jest taka rocznica. Dobrze, że Sejm też się w to jakoś zaangażował, bo poza wszystkim, jest coś ciekawego do zobaczenia. Czy w ramach pierwszego czytania ktoś z państwa miałby jakieś ogólne uwagi? Nie widzę, nie słyszę. W takim razie zamykam pierwsze czytanie i przechodzimy do rozpatrywania uchwały.

Czy do tytułu jest jakaś uwaga? Biuro Legislacyjne.

Legislator Adam Niewęgłowski:

Drobna, aby w sformułowaniu „bitwy pod Wiedniem" małą literą zapisać wyraz „bitwy", usunąć kropkę po „bitwy pod Wiedniem" oraz wstawić kropkę po „330", bo jest to liczebnik porządkowy.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP) – spoza składu Komisji:

Bitwa pod Wiedniem jest nazwą własną. To jest ta jedna wyjątkowa bitwa, tak samo jak Odsiecz Wiedeńska.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Mnie się wydaje, że „bitwa pod Wiedniem" nie jest nazwą własną.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

A co? Dużo mogło być takich, a to chodzi o tę określoną, prawda?

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Ja jestem generalnie przeciwnikiem nadużywania wielkich liter.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

To wiemy. A pani poseł Bubula?

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Akurat w tej sprawie jestem podzielona dokładnie na pół. Ze względów emocjonalnych – moim zdaniem – można, ale tylko ze względów emocjonalnych, natomiast nie z powodu reguły ortograficznej.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Chociaż raz Platforma jest bardziej patriotyczna, dopominając się wielkiej litery. To mi się podoba.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Pani poseł, czy to nie jest nazwa własna?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł twierdzi, że nie.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Właśnie mówię, że ze względu ładunku emocjonalnego za tym się kryjącego można użyć wielkiej litery – moim zdaniem – ale nie z powodu reguły, ze względu na to, że rola tego wydarzenia jest wielka, to wielka litera jest uzasadniona, natomiast nie z tego powodu, że jest to nazwa własna.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Druga wojna światowa pisze się małymi literami, ale to też zależy w jakim kontekście. Jeśli można, to ja zaproponuję takie salomonowe rozstrzygnięcie, że uznajemy, że zosta-

wiamy wielką literę, chociaż językoznawcy z Biura Legislacyjnego proponowali małą. Ponieważ Komisja ma własnego konsultanta, jeśli chodzi o język polski, w Radzie Języka Polskiego, to spróbujmy zadzwonić do pani profesor Kłosińskiej i jeszcze się u niej upewnimy. Jeśli już Rada Języka Polskiego powie nam, że małą, to wtedy szybciutko wprowadzimy małą literę, jeżeli się oczywiście dodzwonimy.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Czy mogę się wesprzeć dodatkowo autorytetem?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

W Wydawnictwie Naukowym PWN jest prowadzona przez językoznawców poradnia językowa, którą również polecam, w Internecie, bo wszystko można tam sprawdzić. Jest tam potwierdzone to, o czym mówiłam, tzn. reguła jest taka, że w określeniach: bitwa pod Grunwaldem, bitwa pod Płowcami, druga wojna światowa, hołd pruski, konferencja genewska, kongres wiedeński, obrady okrągłego stołu, pokój toruński, porozumienia sierpniowe, powstanie styczniowe używamy małej litery, natomiast wielka litera jest używana ze względów uczuciowych, jeżeli chcemy podkreślić wagę tego wydarzenia.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Powstanie styczniowe małymi literami? To ja jeszcze nie wiedziałam.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Proszę sprawdzić. To jest reguła.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł Kruk.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, ja trochę przewrotnie. Jeśli uczuciowo, to musimy się zastanowić, co będziemy czcili, czy pamięć pobitej przez nas Turcji, która wiek później była jedynym państwem, które nie zgodziło się na rozbiory Polski, czy też pamięć tych, których uratowaliśmy, a którzy wiek później rozebrali nasze kochane państwo. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, naprawdę, błagam. Ani jedni ani drudzy nie interesują mnie w tym momencie.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ale czyż nie powiedziałam prawdy, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Myślę, że chcemy tutaj przypomnieć Jana III Sobieskiego. Tak mi się wydawało.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie mamy problemu czy „bitwę” napiszemy dużą, czy małą literą.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jak będzie, to się państwo przekonacie w drukach sejmowych. Dosyć tej dyskusji. Zostawiamy małą.

Legislator Adam Niewęgłowski:

W takim razie jest mała czy duża?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jeżeli te nasze emocjonalne względy zostaną jeszcze potwierdzone przez niezależny organ, jakim jest Rada Języka Polskiego, to wstawimy dużą.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP) – spoza składu Komisji:

Zostawimy dużą?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Na razie zostawiamy małą. Proszę państwa, to naprawdę chyba ma najmniejsze znaczenie.

Czy do pierwszego akapitu są jakieś uwagi? Bardzo proszę – pan poseł Woźniak.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jako poseł wnioskodawca proponuję, aby w akapicie pierwszym bardziej dla elegancji zdania w zdaniu drugim wyraz „idąc" zastąpić wyrazami „i podążył".

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Gdzie to jest?

Poseł Tadeusz Woźniak (SP) – spoza składu Komisji:

„objął dowództwo nad wojskami koalicji i podążył z odsieczą oblężonej stolicy Austrii".

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie wiem. Przepraszam bardzo, ale to „idąc" jest tu nieco w przenośni. Nie chodzi o to, że tak maszerował krok za krokiem. Tak ja to rozumiem. Mnie to „podążył" nie jest specjalnie potrzebne.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP) – spoza składu Komisji:

Szczerze mówiąc, czynię to też na wniosek Biura Legislacyjnego. Podobno tak będzie lepiej, ale oczywiście wersja pierwsza jest naszą autorską, więc jeśli państwo się z nią zgadzacie, to tym bardziej jest mi miło.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Czasem słowa „idąc" używa się właśnie w takim nie dosłownym znaczeniu, właśnie w takich sytuacjach. „Idąc na pomoc" to nie jest to, że ja wyjdę teraz za te drzwi, tylko że po prostu pomogę, chcę pomóc.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP) – spoza składu Komisji:

„Idąc", tak? To ja chętnie zostawię tę wersję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Może ktoś jest za tym „podążył"? Przepraszam, powinnam zapytać. „Idziemy", trudno, przykro mi bardzo. To było w pierwszym akapicie. Czy do pierwszego akapitu są jakieś uwagi? Bardzo proszę.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Ja mam dwie wątpliwości. Po pierwsze, nie bardzo mi się podoba sformułowanie „kraje »Starego Kontynentu«". Turcja właściwie zajmowała sporą część Europy, a po drugie – część krajów europejskich była cichymi sojusznikami Turcji, chociaż krajom chrześcijańskim nie wypadało, więc Francja nie była formalnym sojusznikiem Turcji, ale były porozumienia między tymi państwami, zresztą część państw Rzeszy Niemieckiej również nie podążyła pod Wiedeń. Byli tam ludzie z Nadrenii, byli Sasi, sam Karol Lotaryński, ale część państw niemieckich była sprzymierzona z Francją. Druga kwestia. Boję się, że jeżeli zostawimy „stanął na czele armii, której trzon stanowiło polskie rycerstwo", to się narazimy na krytykę ze strony historyków, bo w tej chwili przeważa pogląd, że wojsko polskie stanowiło mniej więcej 1/3, więc może „znaczną część stanowiło polskie rycerstwo".

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

A jak 1/3, a tam było dużo różnych mniejszych, to większość.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Mniej więcej wojska cesarstwa stanowiły tyle samo, między 22 a 25…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

A u nas 33.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Nie, to też się nie utrzymuje.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (PO):

Trzon to jednak jest taka najsilniejsza, nie musi być największa, ale taka najbardziej stabilna część. Nasza armia była dosyć dobrze przygotowana do walki, więc można powiedzieć, że „trzon" to nie jest ilość, tylko jakość i wtedy to się broni.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tu są sami fani Jana III Sobieskiego, panie pośle.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Boję się, że wśród historyków, którzy się zajmują odsieczą wiedeńską, ten pogląd może być krytykowany.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie pośle, wczoraj Komisja udowodniła, że historycy historykami…

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Dobrze, wycofuję to, natomiast upierałabym się z tym „Starym Kontynentem".

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jeśli można, to ja nie widzę niczego złego, gdyby po słowach „Imperium Osmańskiego" postawić kropkę: „stoczyły zwycięski bój pod Wiedniem, powstrzymując napór Imperium Osmańskiego". Wszystko się zgadza, nie trzeba pisać, na kogo był ten napór – na Wiedeń. Tak, czy jest zgoda? Dobrze. „Trzon" zostawiamy.

Czy do drugiego akapitu są jakieś uwagi? Bardzo proszę, pan poseł wnioskodawca.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP) – spoza składu Komisji:

Chciałbym przeczytać jego nowe brzmienie, ponieważ są tu takie językowe poprawki, ale przeczytam to w całości. Państwo macie przed sobą tekst dotychczasowy. „Nawiązując do wydarzenia sprzed 330 lat, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd polskiemu władcy, któremu myśl polityczna i dalekosiężna wizja wolnej Europy nakazały stanąć do boju w obronie polskiej i europejskiej tożsamości, wyrosłej na gruncie kultury chrześcijańskiej i cywilizacji łacińskiej. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej głosi chwałę oręża polskiego i z wdzięcznością wspomina wszystkich walczących za Ojczyznę na przestrzeni dziejów".

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Czy są jakieś uwagi do tego? Nie. Tylko jeszcze ktoś to musi napisać, zapisać, podpisać. Pan poseł, tak, ale przypominam, że nie wystarczy przeczytać. Nie widzę sprzeciwu. Dobrze.

Czy do akapitu trzeciego są uwagi? Pan poseł Woźniak.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP) – spoza składu Komisji:

Jutro przypada rocznica i być może pani marszałek zechce, żebyśmy jutro przyjęli uchwałę, w co wątpię, przyjmiemy ją pewnie w piątek, czyli już post fatum. W związku z powyższym wzywanie do obchodów staje się chyba bezprzedmiotowe i dlatego proponuję wykreślić trzeci akapit.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo i tę decyzję wnioskodawców polecam uwadze wszystkich przyszłych wnioskodawców.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Pani przewodnicząca, jeśli mogę, jeżeli rzeczywiście wpływają tego typu projekty, to byłoby dobrze, żeby były rozpatrywane nieco wcześniej. Rozumiem, że zawsze możemy wykreślać akapit zdezaktualizowany, ale może lepiej, żeby się nie zdezaktualizował.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, zobowiązuję się do rozpatrywania w trybie błyskawicznym, jeżeli rocznie złożycie państwo 4 projekty uchwał. Jeżeli więcej, a mamy też inne tematy, to niestety, wygląda to tak, jak wygląda. Staram się co pewien czas po posiedzeniach prezydium, zresztą ja nie rządzę tą Komisją sama, przypominać o projektach, które leżą. Jeszcze pan poseł Rusiecki? Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Rusiecki (PiS):

Ja krótko, pani przewodnicząca, w tej sprawie. Wypadałoby, że wnioskodawcy się upomnieli, ale jednak ten projekt został złożony 12 marca, przepraszam, 12 lutego, czyli ponad pół roku temu, więc myślę, że ta linia obrony pani przewodniczącej jest jednak nieskuteczna, ponieważ był wystarczający czas, żeby odpowiednio wcześniej zadbać o to, aby projekt był rozpatrywany we właściwym terminie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, ale ja się w ogóle nie bronię, tylko odpowiadam, a jeśli chodzi o formę tekstu, to wniosek złożył poseł wnioskodawca, nie ja, więc bardzo proszę bez uwag, które niczego merytorycznie nie wnoszą do posiedzenia. Tak też moglibyśmy się umówić na przyszłość.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem treści uchwały wraz z przyjętymi poprawkami? (19) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0) Jednogłośnie.

Proszę państwa, jeszcze tylko poseł sprawozdawca, choć jak sądzę, będzie propozycja, aby tę uchwałę przyjął Sejm przez aklamację, ale obowiązek musimy spełnić.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP) – spoza składu Komisji:

Po pierwsze, chciałem podziękować pani przewodniczącej i Wysokiej Komisji za jednomyślność w sprawie proponowanej uchwały i rzeczywiście myślę, że najwłaściwszą formą byłoby przyjęcie przez aklamację bez sprzeciwu posłów. Wtedy byśmy uczcili Jana III Sobieskiego i naszych zwycięskich wojów spod Wiednia i z innych miejsc bitew. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ale sprawozdawcę trzeba wybrać niezależnie od tego, jak pani marszałek to potraktuje. Jeżeli uzna, że nie ma tu żadnego problemu, to może sama odczyta tekst. Jak zorganizowała wystawę, to może i uchwałę przeczyta. Słucham propozycji co do posła sprawozdawcy, ponieważ pan poseł Woźniak nie może być, bo nie jest członkiem naszej Komisji. Jego klub nie ma przedstawiciela w naszej Komisji. Słucham uprzejmie. Pani przewodnicząca? Jeśli chodzi o Jana III Sobieskiego, to ja specjalnie przeszkód nie widzę, a poza tym podejrzewam, że nie będzie sprawozdania. Jeśli jakiegoś lepszego pomysłu państwo nie macie, to ja w razie czego z przyjemnością opowiem, jak zgodnie Komisja procedowała, bo to też jest rzadkie. Dziękuję bardzo, zamykam posiedzenie.